

Sygn. akt I ACa 32/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka SO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr.sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. W. , K. W. (1) i G. W.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 22 listopada 2012 r., sygn. akt I C 110/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powodów :

a/ J. W. kwotę 10.500 (dziesięć tysięcy pięćset) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 r. ,

b/ K. W. (1) kwotę 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 r. ,

c/ G. W. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 r. ,

2. oddala powództwo każdego z powodów w pozostałej części,

3. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1.771 (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden) złotych tytułem kosztów procesu w postaci wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu,

4. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie na rzecz radcy prawnego Ł. F. tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu kwotę 7.085 (siedem tysięcy osiemdziesiąt pięć) złotych, w tym należny podatek VAT,

5. nie obciąża powodów kosztami zastępstwa procesowego pozwanego,
6. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Koszalinie) od pozwanego tytułem części opłaty od pozwu od której uiszczenia powodowie byli zwolnieni kwotę 6.525 (sześć tysięcy pięćset dwadzieścia pięć) złotych i odstępuje od obciążania powodów pozostałą częścią tej opłaty ,
7. rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie wynagrodzenia za opinie biegłych sądowych pozostawia do szczegółowego rozliczenia referendarzowi sądowemu ustalając, że powodowie wygrali proces w 20%,

II. oddała apelację w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2.282 (dwa tysiące dwieście osiemdziesiąt dwa) złote tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, w tym wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu,

IV. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie na rzecz radcy prawnego Ł. F. kwotę 4.634,14 zł (cztery tysiące sześćset trzydzieści cztery złote czternaście groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom w postępowaniu apelacyjnym, w tym należny podatek VAT,

V. zasądza od powodów J. W. , K. W. (1) i G. W. na rzecz pozwanego kwotę po 2.000 (dwa tysiące) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

VI. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w Szczecinie od powodów J. W. , K. W. (1) i G. W. kwotę po 122,10 zł (sto dwadzieścia dwa złote dziesięć groszy) , a od pozwanego kwotę 180,42 zł (sto osiemdziesiąt złotych czterdzieści dwa grosze) tytułem nieopłaconej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych sądowych .

SSA A.Sołyka SSA M.Gołuńska SO del. T.Żelazowski

Sygn. akt I ACa 32/13

UZASADNIENIE

Powodowie J. W., K. W. (1) i G. W. w pozwie przeciwko (...) w W. domagali się zasądzenia na rzecz każdego z nich kwot po 200.000zł z tytułu zadośćuczynienia za naruszone wskutek śmierci odpowiednio męża i ojca dobra osobiste oraz kwot po 12.000zł z tytułu zwrotu kosztów kwiatów, zniczy oraz dojazdów na grób zmarłego za okres 20 lat. Powód G. W. dodatkowo domagała się renty wyrównawczej w kwocie 600 zł miesięcznie.

Podali powodowie , że w dniu 1 lutego 2008r., na skutek śmiertelnego potrącenia przez kierującego samochodem marki B., który to uciekł z miejsca wypadku, doszło do śmierci M. W.. Wobec nieustalenia sprawcy wypadku, postanowieniem z 25.05.2008r. śledztwo zostało umorzone. Odpowiedzialność za powstałą w związku z powyższym zdarzeniem szkodę, wobec nieustalenia sprawcy, obciąża (...).

W odpowiedzi na pozew pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenia od powodów kosztów procesu. Pozwany podnosił nadto, że na etapie likwidacji szkody, uznane zostało przyczynienie się poszkodowanego do zaistnienia wypadku komunikacyjnego na poziomie 30%, stąd w przypadku ewentualnego orzeczenia obowiązku naprawienia szkody, powinna nastąpić jego redukcja.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie :

w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powódki J. W. kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 roku ;

w punkcie 2 zasądził od pozwanego na rzecz powoda K. W. (1) kwotę 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 roku ; w punkcie 3 zasądził od pozwanego na rzecz powoda G. W. kwotę 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 roku ; w punkcie 4 oddalił powództwa w pozostałej części; w punkcie 5

zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 6.022 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego pełnomocnika ustanowionego z urzędu; nie obciążył powodów kosztami zastępstwa prawnego pozwanego w części w jakiej powództwa zostały oddalone (pkt 6); w punkcie 7 nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 22.120 zł tytułem wpisu sądowego, od uiszczenia którego powodowie zostali zwolnieni; w punkcie 8. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. Ł. F. kwotę 2.834 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu; w punkcie 9. dalsze rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie wynagrodzenia za opinie biegłych pozostawił do rozliczenia przez referendarza sądowego ustalając, że powodowie wygrali proces w 62%.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

w dniu 1 lutego 2008r. około godziny 21.20, na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami K. i B. miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego śmierć poniósł M. W.. Został on potrącony przez samochód marki B., a sprawca tego śmiertelnego potrącenia nie został ustalony. M. W. znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości. Postanowieniem z 25 maja 2008r. śledztwo w sprawie wypadku zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

M. W. był byłym mężem J. W. i ojcem K. W. (1) i G. W.. Rozwiązanie małżeństwa J. i M. W. nastąpiło w dniu 30 czerwca 2006r. na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie w sprawie o sygn. akt I 2 C 815/06. Sąd ustalił wówczas, że w pozwie rozwodowym powódka wskazywała, że mąż znęcał się nad nią. Po uzyskaniu rozwodu J. W. żałowała swojej decyzji, nie potrafiła do końca wyjaśnić motywów jakimi się kierowała występując z pozwem o rozwód.

Powodowie wystąpili do (...) o zwrot kosztów pogrzebu, nagrobka, odzieży żałobnej, zniszczonej odzieży zmarłego. W toku likwidacji szkody Fundusz uznał wypłatę stosownego odszkodowania w wysokości po 10.000zł dla każdej z osób uprawnionych, a przyjmując 30% przyczynienie zmarłego do wypadku, wypłacił kwoty po 7.000zł na rzecz b.żony i synów poszkodowanego. Pozwany odmówił natomiast członkom rodziny zmarłego wypłaty zadośćuczynienia po śmierci bliskiej im osoby.

Wedle ustaleń Sądu J. W., mimo orzeczonego rozwodu pozostawała we wspólnym gospodarstwie z M. W.. Miał on przyznaną rentę w kwocie 560zł miesięcznie. Podejmował prace dorywcze w ogrodnictwie, w gorzelnii, wykonywał prace ciągnikiem oraz przezwajał silniki bo był elektromechanikiem. Wspólnie robili zakupy. M. W. pomagał powódce w pracach domowych.

Przed wypadkiem powodowie wraz ze zmarłym M. W. oraz partnerką K. K. (1) Z. i ich córką K. W. (2) zajmowali mieszkanie w K., przy ulicy (...). Składało się ono z jednego pokoju oraz kuchni zaadaptowanej z poddasza, o łącznej powierzchni około 30m². W lokalu nie było ciepłej wody ani łazienki, a wc znajdowało się na zewnątrz. Mieszkanie ogrzewane było piecem. Powierzchnia przydzielonego mieszkania wynosiła według przydziału 14 m² i od takiej powierzchni naliczany był czynsz. Powiększenie powierzchni do korzystania nastąpiło poprzez adaptację poddasza na kuchnię.

Sąd Okręgowy uznał, że relacje między członkami rodziny układały się prawidłowo. Istniała między nimi więź emocjonalna jak i gospodarcza. Wspólnie spożywali posiłki przygotowywane przez J. W. i K. Z. (1). Nie dochodziło do żadnych kłótni, czy znaczących nieporozumień. M. W. kiedy przebywał w domu, pomagał w pracach domowych, pilnował wnuczki, rozmawiał z domownikami. Podejmował on wszelkie ważne decyzje w rodzinie. Synowie zwracali się do niego o radę.

W K. rodzina W. zamieszkała około 10 lat temu. Wcześniej mieszkali w miejscowości S. pod K.. J. W. doprowadziła jednak, bez wiedzy męża, do sprzedaży zajmowanego przez nich gospodarstwa. Wówczas musieli się wyprowadzić. M. W. z powodu braku mieszkania przez pewien okres czasu przybywał w Domu Pomocy Społecznej.

J. W. od dłuższego czasu nie pracowała na stałe, sporadycznie podejmowała prace dorywcze, a decyzją Miejskiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności została z dniem 3 września 2007r. zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Orzeczenie wydano do 3 września 2010r., przyjmując jako datę od której istnieje

niepełnosprawność - kwiecień 2001 r. J. W. od dnia 4 września 2007r. miała przyznany przez MOPS w K. zasiłek stały w kwocie 440zł miesięcznie wobec uznania je za osobę całkowicie niezdolną do pracy z powodu orzeczonego umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Powódka od 2001r. leczyła się psychiatrycznie z powodu zespołu paranoidalnego, kilkakrotnie była hospitalizowana. Od listopada 2002r. jest zarejestrowana i leczona do dnia dzisiejszego w (...) w K. z rozpoznaniem zaburzeń depresyjno - lękowych i przebytego zespołu paranoidalnego. Wizyty odbywały się raz na miesiąc lub raz na dwa miesiące, po śmierci męża kontynuowała leczenie. Powódka chodziła na wizyty do lekarza psychiatry, przyjmowała zalecane leki.

Jak ustalił Sąd, po śmierci M. J. W. odczuwała pogorszenie stanu psychicznego, nasiliły się u niej lęki, była emocjonalnie roztrzęsiona, miała zaburzenia snu. Towarzyszyło jej znaczne zmartwienie na skutek śmierci towarzysza życia. Zamartwiała się nad dalszym losem, przeżywała stratę, często płakała, miała problemu z pamięcią i koncentracją uwagi. Obecnie J. W. czuje się już lepiej. Uczęszcza systematycznie do Środowiskowego (...) Samopomocy. Spotyka się tam z koleżankami, śpiewają wspólnie w zespole, pomaga niewidomej znajomej.

Powód K. W. (1) w dacie wypadku ojca miał 30 lat. Zawodowo uprawiał sport - podnoszenia ciężarów. W związku z bardzo dobrymi wynikami sportowymi decyzją (...) Związku (...) w dniu 1 lutego 2008r. powołany został do kadry w podnoszeniu ciężarów na paraolimpiadę w P.. Zbiegło się to z tragiczną śmiercią ojca . Po jego pogrzebie powód musiał się zmobilizować i pojechać na zgrupowanie, jednak stracił motywację do treningów. Nie trenował również przed tym zgrupowaniem bo musiał skoncentrować się na zorganizowaniu pogrzebu. Po pogrzebie ojca, a przed zgrupowaniem przez niemal 7 dni pił alkohol, w celu zmniejszenia napięcia, z rozpaczą. Przeżywał nagłą śmierć ojca, nie mógł pozbyć się obrazu zwłok ojca, które były mu okazane w celu identyfikacji. Trzy dni po wypadku zaczął na własną rękę poszukiwać sprawcy wypadku. Paraolimpiada zeszała na drugi plan, najważniejsze dla niego było znalezienie sprawcy wypadku. Współpracował z Policją, chodził do urzędów, aby dopilnować, czy podejmowane są niezbędne czynności. Po powrocie ze zgrupowania stracił zainteresowanie treningami, przez dwa miesiące w ogóle nie trenował. Nastąpił spadek wagi ze 130 na 90 kg, co miało zasadnicze znaczenie dla wyników, w uprawianej przez niego dyscyplinie sportu. W maju 2008r. powód oficjalnie dowiedział się, że nie pojedzie na Paraolimpiadę do P.. Tym samym stracił szansę na otrzymanie stypendium w kwocie 3.000zł. na okres igrzysk tj. od maja do sierpnia 2008r. Sąd wskazał, że spadek kondycji u powoda trwał trzy lata. Po tym czasie rozpoczął sześciomiesięczny trening. Uczestniczył w Mistrzostwach Europy. Obecnie, jak ocenia sam ma ok. 90% formy sprzed 2008r. W czasie kiedy nie trenował, nie mógł „robić” wyników i tym samym nie zarabiał pieniędzy, był na utrzymaniu konkubiny, korzystał z oszczędności. Decyzją z dnia 20 października 2009r. ZUS przyznał mu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego na okres od 11.10.2009r. do 07.07.2010r. w kwocie 750,74zł miesięcznie.

G. W. w dacie wypadku ojca miał 27 lat. Od dzieciństwa pozostaje pod kontrolą (...) z powodu zaburzeń urojeniowych u osoby z upośledzeniem umysłowym lekkim. Ukończył szkołę specjalną i nigdy nie miał stałego zatrudnienia. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy niezdolność ta datowała się od dzieciństwa. Przed śmiercią ojca G. W. otrzymywał rentę socjalną w kwocie około 567zł miesięcznie. Po śmierci ojca świadczenie to zostało przyznane w zbiegu z rentą rodzinną w łącznej wysokości 1.049,38zł. Obecnie dorabia zbierając puszki lub butelki. Miał on oparcie i dobry kontakt z ojcem, który mu pomagał, podpowiadał co i jak zrobić. G. W. mocno przeżył jego śmierć . Silnie odczuwał jego brak bo był z nim związany. Przez miesiąc po śmierci ojca przyjmował leki na uspokojenie. Obecnie jest już lepiej, pogodził się ze stratą ojca, stara się nie myśleć o wypadku. Ma grono znajomych, z którymi utrzymuje kontakt.

Sąd Okręgowy ocenił, że nagła tragiczna śmierć M. W. odbiła się na zdrowiu psychicznym, funkcjonowaniu członków rodziny. Jego stratę odczuli boleśnie wszyscy członkowie rodziny i przez dwa, trzy lata przeżywali emocjonalnie żałobę. Wyjaśnił Sąd, że sytuacja śmierci osoby bliskiej była dla rodziny W. sytuacją trudniejszą, niż ma to miejsce w przypadku rodzin, w których wszyscy jej członkowie są zdrowi, posiadają wykształcenie, stałe zatrudnienie i nie wymagają szczególnego wsparcia. Wynika to z niepełnosprawności psychicznych, które dotyczą J. W. i G. W.. Przekłada się to na jakość relacji, głębokość więzi emocjonalnych. W rodzinie W. był wypracowany wieloletni swoisty system, gdzie ojciec był ważną postacią, osobą decyzyjną w tej rodzinie. Po jego śmierci system ten się załamał. Na

podstawie opinii sądowo-lekarskiej biegłego lekarza internisty sąd ustalił, że u powodów nie doszło do istotnego pogorszenia stanu zdrowia po śmierci ojca.

Po dokonaniu powyższych ustaleń w oparciu o zawnioskowane dowody, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje częściowo na uwzględnienie, a mianowicie w tej części, w której powodowie domagali się zapłaty zadośćuczynienia i zasądził z tego tytułu kwoty po 150.000 zł na rzecz każdego z synów, a na rzecz powódki J. W. kwotę 100.000 zł. W pozostałym zakresie tj. co do żądania o zasądzenie kwot po 12.000 zł tytułem zwrotu kosztów kwiatów, zniczy, oraz dojazdów na grób zmarłego za okres 20 lat, a nadto renty wyrównawczej dla G. W. oraz co do zadośćuczynienia ponad zasądzone kwoty, Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione.

Sąd w pierwszej kolejności rozstrzygnął o reżimie odpowiedzialności prawnej pozwanego (...). Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. W ocenie Sądu treść powołanego przepisu pozwala przyjąć, że odpowiedzialność pozwanego ma charakter pochodny, gwarancyjny wobec niewątpliwej odpowiedzialności kierowcy pojazdu, sprawcy wypadku, którego tożsamość nie została ustalona. Wymóg pełnej ochrony poszkodowanego również w sytuacji braku możliwości ustalenia odpowiedzialnego sprawcy wymusza zakres odpowiedzialności Funduszu pełniącego rolę instytucji gwarancyjnej.

Tak argumentując Sąd przyjął, że pozwany Fundusz, jako podmiot zobligowany do zaspokojenia wszelkich roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, ponosi pełną odpowiedzialność za szkody majątkowe oraz niemajątkowe. Przy czym zauważył też Sąd, że w przypadku ubezpieczenia OC ustawodawca wprowadził bardzo szerokie rozumienie pojęcia szkody powstałej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, w związku z czym nie powinien budzić wątpliwości fakt, iż w oparciu o tak rozumiane pojęcie istnieje możliwość dochodzenia, zarówno roszczeń odszkodowawczych majątkowych, jak i roszczeń o charakterze niemajątkowym.

Dalej przypomniał Sąd, że roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości po 200.000 zł, powodowie uzasadnili naruszeniem ich dóbr osobistych w postaci więzi emocjonalnej, rodzinnej i uczuciowej, która łączyła ich ze zmarłym. Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami, ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne (art. 24 §1 zd. 1 k.c.), a także w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia (art. 448 k.c.). Obowiązujące prawo nie uzasadnia konstruowania kategorii "ogólnego, jednego dobra osobistego" i wynikających z niego praw podmiotowych w zakresie wymienionych i nie wymienionych w art. 23 k.c. dóbr osobistych. Tak więc zaliczenie określonego dobra, które nie zostało wymienione w art. 23, do klasy dóbr osobistych, może opierać się na wykazaniu, że w konkretnym wypadku wchodzi w grę cechy łączące określone dobro osobiste z ogólnym pojęciem dobra osobistego. Dobra osobiste mogą przejawiać się w różnych sferach prawnych, nie ograniczają się tylko do dóbr osobistych o charakterze ściśle cywilnoprawnym. Dobra osobiste chronione są nie tylko jako pewne kategorie prawne, ochronie podlegają także wszystkie związane z określonymi dobrami uprawnienia.

Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Z tego też względu, Sąd nie zgodził się z argumentacją strony pozwanej, która w toku procesu postępowania podnosiła, że brak jest podstaw prawnych do żądania przez powodów zapłaty zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, gdyż zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce 1 lutego 2008 roku, natomiast przepis

art. 446 § 4 k.c. pozwalający na przyznanie zadośćuczynienia w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r. i ma on zastosowanie do zdarzeń mających miejsce od tej daty. Sąd przyznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Nie zmienia to jednak faktu, że roszczenie o zadośćuczynienie najbliższemu członkowi rodziny, które w wyniku czynu niedozwolonego, zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, utraciły bliską osobę, może przysługiwać i przysługuje, na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. szerzej takie swoje stanowisko uzasadniając. Sąd Okręgowy zaakceptował w konsekwencji utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej, nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom, źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również więc osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Więzy emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi.

Sąd w konsekwencji przyjął, że słusznie powodowie oparli swoje roszczenie o zadośćuczynienie o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Odnosząc się natomiast do wysokości żadanego zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze krzywdę i cierpienia doznane przez powodów na skutek śmierci M. W., a także skutki, jakie wystąpiły u nich na skutek tak traumatycznego przeżycia.

Wskazał, że wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie da się tak skrupulatnie określić jak przy wynagradzaniu szkody majątkowej. Niemniej jednak kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno-ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujące ze sobą w danej sprawie interesy. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, lecz zarazem powinno być odczuwalne przez uprawnionych. Zadośćuczynienie ma zmniejszyć odczuwaną subiektywnie przez uprawnionego krzywdę, poczucie straty bliskiej mu osoby, utratę jej wsparcia i opieki. Przy czym prawo do życia w rodzinie winno zasługiwać na wzmożoną ochronę. Utrata bliskiej osoby stanowi znaczną dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd uznał, że zadośćuczynienie dla powodów: J. W. winno wynieść 100.000 zł, natomiast dla powodów K. W. (1) i G. W. po 150.000 zł. Sąd uwzględnił, że ze śmiercią M. W. wiązały się cierpienia powodów w wymiarze psychicznym i emocjonalnym. Powodowie zostali pozbawieni obecności „przywódcy”, osoby, która decydowała o funkcjonowaniu tej rodziny, pomocy materialnej i osobistej towarzysza życia i ojca. M. W. był postrzegany przez nich jako osoba, która swoimi działaniami scalała rodzinę. Wspierał wszystkich członków rodziny, w każdej dziedzinie życia, kierował ich postępowaniem i podejmował najważniejsze decyzje. Synowie M. W. wiedzieli, że zawsze mogą liczyć na pomoc ze strony ojca.

W ocenie Sądu powód K. W. (1) najbardziej odczuł śmierć ojca. W okresie po wypadku i po śmierci ojca intensywnie przygotowywał się do Paraolimpiady. Jego zaangażowanie w działania związane ze znalezieniem sprawcy wypadku, jak również konieczność wspierania brata i matki, w tych traumatycznych dla wszystkich wydarzeniach, spowodowały, że nie mógł skoncentrować się na treningu, na właściwej diecie. Stan psychiczny powoda, spowodowany śmiercią ojca, nie pozwolił jednak na jego uczestnictwo w Igrzyskach. Powód stracił również szansę na uzyskanie stypendium sportowego. W ten sposób zaprzepaścił swoją życiową szansę. Konsekwencje odczuwa do dziś, bowiem mimo powrotu do treningów, jak twierdzi nie odzyskał swojej dawnej formy. Śmierć ojca i obraz jego zwłok podczas okazania, nie pozwalały mu na normalne funkcjonowanie. Przez kilka dni po wypadku pił, aby poradzić sobie z rozpaczą. Miał

problemy ze snem, czuł gniew, nie godził się z sytuacją, w której sprawca wypadku, sprawca śmierci jego ojca pozostawał bezkarny. Na długi czas jego życie podporządkowane było sprawom związanym ze śmiercią ojca. Do dziś nie ustał w poszukiwaniach sprawcy wypadku i doprowadzenia do jego ukarania.

Wyjaśnił Sąd odnośnie powoda G. W., że od urodzenia syn M. W. jest upośledzony umysłowo, stymulowany był przez ojca do aktywności. M. W. organizował mu zajęcia, angażował do pracy. W jego przypadku, z uwagi na niepełnosprawność umysłową, pogodzenie się ze śmiercią ojca i odnalezienie w nowej sytuacji było szczególnie trudne.

Zważył przy tym Sąd, że ojciec dla synów stanowił pewien autorytet, zwracali się do niego o radę w sprawach życiowych. Śmierć M. W. pozbawiła ich swoistego drogowskazu na dalszym etapie życia. K., mimo młodego wieku, musi przejąć ciężar tej odpowiedzialności po ojcu. Musi aktualnie dbać o matkę, brata i troszczyć się o sprawy swoje, swojej rodziny oraz o matkę i brata.

Jednocześnie Sąd odniósł się do zróżnicowania wysokości zadośćuczynienia wobec powódki J. W., na co wpływ miały przede wszystkim okoliczności związane z rozwodem. Powódka jak wynika z ustaleń w sprawie, w 2006r. wystąpiła z pozwem o rozwód. Wskazywała wówczas na negatywne zachowanie męża, stosowanie przemocy, nie przyczynianie się do zaspokajania potrzeb rodziny. Wprawdzie na gruncie niniejszego postępowania wyjaśniała, że nie potrafi obecnie wyjaśnić motywów, którymi kierowała się występując o rozwód. Twierdziła, że M. W. był dobrym mężem, a okoliczności opisane przez nią w pozwie o rozwód, nie polegają na prawdzie. Bezspornym jest jednak, że powódka przez pewien okres życia nie mieszkała z mężem, gdyż nie mieli mieszkania. Powódka z dziećmi zamieszkała w mieszkaniu komunalnym innej osoby, a jej mąż M. W. przebywał wówczas w Domu Pomocy Społecznej. Po rozwodzie małżonkowie nadal mieszkali razem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Odbudowywali zatem łączące ich niegdyś więzi. Wspierali się, odnosili się do siebie życzliwie, chodzili razem do kościoła, na nowo zatem zaczęli tworzyć udany i zgodny związek, a powódka żałowała swojej decyzji o rozwodzie. Zauważył też Sąd, że wynika z opinii sądowej psychologiczno-pedagogicznej, iż M. W., w ocenie żony, z powodu nagłej śmierci nie do końca zdążył się zmienić, „nadal chodził własnymi drogami”. Jakkolwiek zatem powódka z pewnością cierpiała po śmierci męża to jej strata miała mniejszy ciężar negatywnych emocji, niż było to w przypadku synów. J. W. po okresie żałoby i przeżywania śmierci męża, kiedy było jej ciężko, płakała, miała kłopoty ze snem, wróciła do normalnego funkcjonowania. Obecnie dobrze śpi, ma apetyt, udziela się towarzysko - spotyka się z koleżankami, śpiewa z nimi w domu, pomaga niewidomej znajomej. Długi okres pożycia jaki spędziła z pozwanym pozwala zakładać, że łączyło ich przywiązanie i pozytywne uczucia, niemniej jednak, w jej przypadku, śmierć byłego męża, nie zaważyła na jej życiu, w tak zasadniczy sposób, jak miało to miejsce w przypadku synów.

Tak argumentując, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) na rzecz powódki J. W. kwotę 100.000zł, a na rzecz powodów K. W. (1) i G. W. kwoty po 150.000zł.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przyjęcia przyczynienia się M. W. do skutków powstałego zdarzenia, w związku z tym, że znajdował się on pod wpływem alkoholu, i w związku z tym redukcji przyznanego zadośćuczynienia, albowiem okoliczność ta, choć podniesiona przez stronę pozwaną na początku procesu, w żaden sposób nie została przez nią udowodniona (art. 6 k.c.). Zmarły poruszał się poboczem drogi, a przeprowadzone przez Policję ustalenia, nie wykazały, aby jego niewłaściwe zachowanie, miało związek z zaistnieniem wypadku. Okoliczność, że powodowie w toku postępowania likwidacyjnego przeprowadzonego przez stronę pozwaną, nie kwestionowali przyjętego wówczas 30% przyczynienia się poszkodowanego, nie przesądza wprost, że występują podstawy do przyjęcia tego uznania na gruncie niniejszego postępowania.

Sąd zasądził odsetki ustawowe od zadośćuczynienia, liczone od dnia następnego po dniu wydania wyroku. Sąd ustalił wysokość zadośćuczynienia według stanu na datę wyrokowania, a przez to wyłączył waloryzacyjną funkcję odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia. Nadto zasądzając kwoty pieniężne tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża i ojca uwzględnił fakt, że powodowie mogą w przyszłości odczuwać ujemne skutki po stracie M. W.. Skoro tak uznał Sąd, że odsetki ustawowe z tytułu opóźnienia w zapłacie należności - art. 481 k.c. - należne są od dnia następnego od dnia wymagalności, jakim jest data ogłoszenia wyroku.

Sąd nie uwzględnił roszczenia powodów o zasądzenie na ich rzecz kwot odszkodowania po 12.000zł oraz roszczenia powoda G. W. o przyznanie mu renty wyrównawczej w kwocie 600zł miesięcznie ,szerzej takie swoje rozstrzygnięcie uzasadniając .

Sąd oddalił również roszczenie powodów w zakresie zadośćuczynienia, ponad kwotę zasądzoną przez Sąd. Uznał , że brak wystąpienia u powodów, na skutek śmierci M. W., negatywnych poważniejszych skutków w sferze psychicznej skutkuje zmniejszeniem żadnych kwot zadośćuczynienia . Sąd nie kwestionował , że powodowie do dnia dzisiejszego boleśnie odczuwają brak ojca i życiowego partnera, jednak fakt ten nie wpływa w istotny, negatywny sposób na ich funkcjonowanie oraz podejście do codziennych obowiązków. Z tego też względu Sąd uznał, że roszczenie powodów w zakresie przewyższającym zasądzone na ich rzecz kwoty, należało oddalić.

Orzeczenie o kosztach nastąpiło na podstawie art. 108 §1 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów. Sąd zważył, że powodowie J. W., K. W. (1) i G. W. wygrali w 62%. W konsekwencji strona pozwana uległa w procesie w 38%, stąd zobowiązana jest zwrócić powodom koszty, jakie ci ponieśli, w zakresie w jakim sprawę przegrała. (pkt.5. wyroku).Kierując się zasadą słuszności, Sąd odstąpił od obciążania powodów kosztami zastępstwa prawnego pełnomocnika ustanowionego z urzędu.

Natomiast na podstawie art. 113 ust. 1 powołanej ustawy o kosztach sądowych, nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 22.120zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia którego powodowie zostali zwolnieni.

Sąd przyznał pełnomocnikowi powoda radcy prawnemu Ł. F. kwotę 2.834zł tytułem wynagrodzenia- kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Powyższa kwota uwzględnia podatek VAT.

Zgodnie z powołanym art. 108 § 1 k.p.c. Sąd rozstrzygnął o kosztach sądowych – wynagrodzeniu biegłych sądowych za opinie (pkt 9 wyroku).

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją pozwany(...) w całości zarzucając:

1. naruszenie art. 328§2 k.p.c. poprzez:

a) sporządzenie niepełnego uzasadnienia wyroku, którego argumentacja nie odnosi się do przyczyn nieuwzględnienia bogatego materiału dowodowego przeczącego stanowisku powodów, a to w szczególności zeznań świadków oraz dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy rozwodowej J. W. oraz wywiadowi sporządzonemu na potrzeby opinii sądowej, z których to jasno wynikało, iż relacje pomiędzy Powodami nie były takie jakie ustalił Sąd pierwszej instancji,

b) brak wewnętrznej spójności w szczególności w zakresie stanowiska Sądu orzekającego co oceny więzi rodzinnych jako dobra prawnego (na str. 7 uzasadnienia wskazano, iż nie każda więź rodzinna jest automatycznie dobrem osobistym, zaś na str. 9 uzasadnienia wskazano, iż więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym) ,

2. sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233§1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów:

I. w sposób niewszechstronny, bowiem z faktycznym pominięciem dowodów przy wyciąganiu wniosków przekładających się na treść orzeczenia w postaci:

- zeznań świadka K. Z. (1), która podczas przesłuchania zeznała, iż zmarły był osobą introwertyczną, żyjącą „nieco z boku" oraz nie wskazywała na jakiegokolwiek więzi emocjonalne łączące zmarłego z najbliższą rodziną,

- zeznań świadka K. W. (3), który zeznał, iż ciężko po 2 latach żeby cała rodzina była nadał sparaliżowana śmiercią wujka, ale to zostawia jakiś ślad, jakieś piętno co wskazywało na zakres oraz charakter krzywdy powodów,

- dokumentacji sprawy rozwodowej, z której wprost wynikało, iż przyczyną rozwodu powódki J. W. ze zmarłym było znęcanie się psychiczne i fizyczne zmarłego nad rodziną, co z kolei powinno być rozpatrywane w aspekcie krzywdy związanej ze śmiercią M. W.,

- przesłuchania powódki J. W. w zakresie, w którym powódka zeznała, iż nagła śmierć męża nie pozwoliła mu na całkowitą przemianę oraz w zakresie, w którym Powódka wskazywała, że zmarły mąż „nadal chodził własnymi drogami” co wskazywało na zakres relacji Powódki ze zmarłym mężem ;

II. w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz niezgodny z przepisami prawa, a to poprzez przyjęcie wbrew twierdzeniom opinii biegłych psychologa oraz opinii z dnia 11.03.2011, iż wskutek śmierci M. W. nie nastąpiło istotne pogorszenie zdrowia powodów,

III. w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz wybiórczego traktowania faktów poprzez brak argumentacji Prawnej dla nieuwzględnienia dowodów przedstawianych przez stronę pozwaną świadczących przeciwko stanowisku powodów oraz jednoznaczne stwierdzenie, iż relacje między członkami rodziny układały się prawidłowo, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przeczy takiemu stanowisku,

IV. w sposób przekraczający zasady swobodnej oceny dowodów, a to poprzez uznanie, iż Powódka J. W. pomimo wycofywania się ze złożonych oświadczeń w toku postępowania rozwodowego w postępowaniu niniejszym zasługuje na uznanie jej za wiarygodne źródło informacji. W sytuacji, w której strona zaprzecza prawdziwości swoich oświadczeń złożonych w innej, prawomocnie zakończonej sprawie sądowej pod rozwagę wziąć należy wiarygodność osobowego źródła dowodowego;

3. naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci:

a) art. 23 i 24 k.c. przez ustalenie, iż w przedmiotowym stanie faktycznym doszło do naruszenia dóbr osobistych Powodów pomimo braku indywidualizacji dobra osobistego oraz poprzez dokonanie wykładni prawa w oparciu o nadinterpretację orzecznictwa Sądu Najwyższego,

b) 448 k.c. przez:

I. zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz Powodów na podstawie przepisu, który z uwagi na zakres odpowiedzialności Pozwanego nie odnosi się do działalności Pozwanego,

II. rozstrzygnięcie sporu w oparciu o konkretny przepis, bez pełnego rozważenia jego ustawowych i doktrynalnych przesłanek jak w szczególności:

rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru

następstw naruszenia, stosunków majątkowych zobowiązanego,

c) art. 22 oraz art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez rozszerzenie ustawowego zakresu odpowiedzialności ozwanego ponad zakres odpowiedzialności przypisany przez ustawodawcę.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed sądami obu instancji .

Powodowie postulowali oddalenie apelacji pozwanego oraz solidarne zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanego częściowo zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wyjaśnić wypada, że w obecnie obowiązującej procedurze cywilnej sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Lex nr 341125). W tej sprawie skarżący nieważności nie zarzucał, a Sąd odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził.

Przede wszystkim wadliwie zarzucił skarżący jakoby Sąd naruszył treść art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak argumentacji co do przyczyn nieuwzględnienia materiału dowodowego w postaci wywiadu sporządzonego na potrzeby opinii sądowej, wskazującego na brak silnych relacji i więzi pomiędzy powodami a zmarłym M. W., oraz brak wewnętrznej spójności co do więzi rodzinnych jako dobra prawnego. O ile rację należy przyznać skarżącemu, że pewna luka w argumentacji Sądu Okręgowego występuje, to nie oznacza automatyzmu w przyjęciu, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest zasadny. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 r. o sygn. akt III APA 63/12, opubl. LEX nr 1254543). O tym zaś, że uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego nie zawiera braków uniemożliwiających odniesienie się do motywów rozstrzygnięcia, świadczy samoistnie choćby fakt, że pozwany wniósł apelację oraz ją uzasadnił, a co więcej jego apelacja została częściowo uwzględniona.

Pozwany (...) zarzucił Sądowi Okręgowemu zarówno naruszenie prawa procesowego, jak i materialnego. W pierwszej kolejności co do zasady należy się odnosić do sformułowanych przez pozwanego zarzutów obrazy prawa procesowego bowiem dopiero poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych umożliwia dokonanie prawidłowej kwalifikacji prawnej w oparciu o przepisy prawa materialnego. Jednakże z uwagi na fakt, że pozwany kwestionuje podstawę swej odpowiedzialności w oparciu o art. 22 oraz 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – wywodząc, że Sąd rozszerzył ustawowy zakres odpowiedzialności pozwanego ponad zakres odpowiedzialności przypisany przez ustawodawcę, jak też kwestionuje możliwość orzekania w oparciu o treść art. 448 k.c., pierwszorzędnie przesądzić należało, czy w sprawie Sąd Okręgowy słusznie wskazał podstawy rozstrzygnięcia.

Skarżący na gruncie rozpoznawanej sprawy wadliwie podnosił brak możliwości zastosowania przepisów regulujących odpowiedzialność pozwanego (...). Jego działalność oraz zakres odpowiedzialności określa ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zwrócić należy uwagę, że w dniu 11 lutego 2012 r. nastąpiła zmiana treści przepisów ustawy m.in. art. 34 jak też art. 98 ustawy (Dz.U.2011, nr 205, poz. 1210), w której wyjaśniono zakres ochrony. Zgodnie z art. 34 ust. 1 cyt. ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Z kolei wedle art. 98 ust. 1 pkt. 1) do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej m.in. na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Jako, że szkoda została wyrządzona na skutek wypadku drogowego jakiemu uległ M. W. w dniu 1 lutego 2008 r. - przypomnieć można, że został śmiertelnie potrącony idąc o godz. 21. 20 poboczem drogi - a więc w takich okolicznościach, które uzasadniają odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, lecz dotychczas nie ustalono tożsamości posiadacza pojazdu, stąd odpowiedzialność pozwanego została przyjęta przez Sąd trafnie. Nie można tej odpowiedzialności odejmować co do roszczeń

odszkodowawczych na osobie - tj. zadośćuczynień. Stanowisko judykatury jest w tym zakresie jednolite i to bez względu na to, że w chwili obecnej, a ściślej od dnia 3 sierpnia 2008 r., a więc już po wypadku- prawo do zadośćuczynienia za śmierć członka rodziny przewiduje implícite art. 446 § 4 k.c. Wcześniej odpowiedzialność przypisywano w oparciu o treść art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., co uzasadnił prawidłowo Sąd Okręgowy. Sąd Odwoławczy podziela powyższe wywody Sądu i przyjmuje za własne bez konieczności powielania.

Jak z kolei wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 7 lutego 2013 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 992/12 (LEX nr 1289431), a stanowisko to podziela Sąd Odwoławczy orzekający w przedmiotowej sprawie w całości, skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest bowiem istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej (art. 9 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 822 k.c.). Nie można interpretować art. 34 ust. 1 tej ustawy w ten sposób, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność byłaby wyłączona. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Jak wskazał nadto Sąd w powoływanym wyroku trudno też różnicować krzywdę osoby bliskiej, w związku ze śmiercią członka rodziny, w zależności od tego czy zadośćuczynienie wypłacane przez ubezpieczyciela znajduje oparcie w art. 446 § 4 k.c., czy też w art. 448 k.c. Takie różnicowanie nie znajduje uzasadnienia. Uznał też Sąd, że nie sposób też podzielić poglądu, że zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. przyznane być może jedynie wtedy, gdy więź między zmarłym a powodem jakoś szczególnie przekraczać musi przywiązanie, jakie rodzi się zwykle między członkami rodziny. Sąd Najwyższy z kolei w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 93/12 (opubl. Lex 1267081) wyjaśnił, że art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela obejmuje także krzywdę jakiej doznała na skutek deliktu nie tylko osoba bezpośrednio jego konsekwencjami dotknięta ale także taka - a jest z nią z pewnością członkiem najbliższej rodziny zmarłego - która na skutek wywołanej tym deliktem śmierci doznała krzywdy wynikającej z nagłego i zupełnie nie spodziewanego zerwania więzi rodzinnych, który to skutek jest także naruszeniem jego dobra osobistego (tak: Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 6 grudnia 2012 r. w sprawie o sygn.. akt I ACa 1148/12, opubl. LEX nr 1246690).

Wyjaśnić też skarżącemu należy, powołując się przy tym na wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 25 października 2012 w sprawie o sygn. akt I ACa 564/12 (opubl. Lex 1237888) , że treści art. 34 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie należy odczytywać literalnie, poprzez przyjęcie, że odpowiedzialność z ubezpieczenia OC obejmuje jedynie odszkodowanie, nie zaś zadośćuczynienie. Tym bardziej, że jak wskazuje się w doktrynie zadośćuczynienie jest swoistym odszkodowaniem za szkody na osobie - w opozycji do szkody na mieniu, a zatem stanowi odszkodowanie sensu largo.

Podzielając powyższe poglądy judykatury, stwierdzić należy, że argumentacja pozwanego w analizowanym zakresie jakoby Sąd Okręgowy naruszył treść art. 34 cyt. ustawy okazała się niezasadna i stanowi jedynie polemikę ze stanowiskiem Sądu. Zastosowanie zaś przepisów prawa cywilnego art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. dotyczących odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych przed 3 sierpnia 2008 r. zgodnie z art. 22 ustawy, nastąpiło więc prawidłowo.

Mając zatem na uwadze, że w sprawie istniały podstawy do obciążenia pozwanego odpowiedzialnością za skutek wypadku drogowego, a mianowicie śmierć M. W., nie istniały jurydyczne przeszkody do zasądzenia zadośćuczynienia w oparciu o treść art. 448 k.c. Nie ulega więc wątpliwości, że powodowie - była żona zmarłego oraz jego synowie: K. i G. jako członkowie najbliższej rodziny zmarłego na skutek śmierci doznali krzywdy wynikającej z nagłego i zupełnie nie spodziewanego zerwania więzi rodzinnych, który to skutek jest także naruszeniem ich dobra osobistego. Jak już

również wspomniano nie chodzi jedynie o szczególnie mocne i wyjątkowe więzi przekraczające przywiązanie, jakie powstają zwykle między członkami rodziny, lecz również więzi rodzinne (a nie emocjonalne, co podnosił skarżący) choćby bez cech szczególnych, którym można przypisać cechę wyjątkowości. To więc, że na gruncie niniejszej sprawy o takich nadzwyczajnych więziach nie może być mowy, nie stanowi przeszkody do uznania żądania powodów za uzasadnione co do zasady, choć nie co do wysokości, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Analiza zarzutów apelacji w kontekście naruszenia przepisów prawa procesowego i jej uzasadnienia prowadzi do wniosku, iż wadliwość rozstrzygnięcia w zakresie odpowiedzialności pozwanego i zasadności w wysokości przyznanego zadośćuczynienia powodom, pozwany upatruje w odmiennej, niż dokonana przez Sąd pierwszej instancji, ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Tego rodzaju zarzut- częściowo słuszny - osadzony jest natomiast na dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z ww. przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Pozwany wywodził, że Sąd dokonał wadliwej oceny zeznań świadków w osobie K. Z. (1) – konkubiny powoda K., która mieszkała razem z powodami i zmarłym M. W., K. W. (3) – kuzyna powodów, a wreszcie przesłuchania J. W. i jej zmienności w przedstawianiu relacji rodzinnych, w tym między małżonkami. Nadto zarzucił skarżący dokonanie wadliwej oceny opinii biegłego psychologa oraz opinii z dnia 11 marca 2011 r., iż na skutek śmierci M. W. nie nastąpiło istotne pogorszenie zdrowia powodów. Zarzuty te okazały się częściowo uzasadnione.

Sposób sformułowania przez pozwanego analizowanego zarzutu w istocie umożliwił dokonanie jego kontroli instancyjnej, w sposób pozwalający na wydanie wyroku o częściowo postulowanej przez niego treści. Pozwany domagał się bowiem oddalenia powództwa w całości, natomiast Sąd Apelacyjny za zasadne uznał zmniejszenie zasądzonych przez Sąd Okręgowy kwot tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił sam przebieg zdarzenia i okoliczności śmierci M. W., warunków życia powodów, a następnie dokonując kwalifikacji prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego doszedł do prawidłowych wniosków, że w wyniku śmierci ojca i byłego męża powodowie doznali krzywdy, którą należy zrekompensować odpowiednim zadośćuczynieniem. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji na podstawie przedstawionego przez strony materiału dowodowego w przeważającej części w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w sprawie i ustalenia te Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje, uznaje za własne, stąd nie ma potrzeby ich powtarzania. Jednakże Sąd Apelacyjny nie podzielił w części oceny Sądu Okręgowego – co podniósł pozwany z ostrożności procesowej (k. 390v.) - co do rozmiarów krzywdy J. W. oraz synów- K. i G., a nadto uznał, iż Sąd I instancji wadliwie ocenił, że nie ma w sprawie podstaw do przyjęcia przyczynienia się M. W. do skutków powstałego zdarzenia. Sąd Odwoławczy, w sytuacji gdy pozwany kwestionował roszczenie powodów w całości był obowiązany uwzględnić z urzędu kwestię przyczynienia jako, że stosuje przepisy prawa materialnego bez względu na zarzuty apelującego.

Odnosząc się zatem do zarzutów, w których pozwany podważa, jakby między powodami a zmarłym M. W. istniały więzi rodzinne, emocjonalne, stwierdzić należy, że podstaw do przeciwnej konkluzji w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie nie ma. Wyjaśnić należy, że inną kwestią jest intensywność więzi łączących członków rodziny, która przekłada się ewentualnie w wysokość zadośćuczynienia, a inną sam fakt jej istnienia. O tym, że więzi pomiędzy członkami rodziny a zmarłym były świadczą choćby fakt, że zmarły zamieszkał z małżonką oraz synami, a wcześniej przebywał w domu opieki społecznej. Nie wymaga szerszego uzasadnienia, że w świetle reguł doświadczenia życiowego, słuszność wywodów pozwanego o braku więzi w takich okolicznościach nie może być mowy. Nie sposób przyjąć, że żadnych więzi pomiędzy członkami rodziny nie było, skoro w niewielkim mieszkaniu, a ściślej na powierzchni 30m² mieszkało aż 5 osób dorosłych z dzieckiem. Gdyby powodowie nie byli związani ze zmarłym nie mieszkaliby wspólnie z nim, nie tolerowałiby jego obecności. Sam rozwód J. i M. W. w dniu 30 czerwca 2006 r. również istnienia późniejszych więzi nie przekreśla.

Nie ma również racji skarżący, że w niniejszej sprawie nie wykazano co do zasady intensywności naruszenia dobra osobistego oraz jego skutków, w szczególności w odniesieniu do synów: K. i G. oraz J. W., choć owa intensywność w

odniesieniu do powódki nie znalazła odzwierciedlenia w takim zakresie jaki prezentowała pod koniec postępowania przed Sądem Okręgowym oraz jak ustalił Sąd Okręgowy.

Tytułem uwagi ogólnej zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu naprawienie powodom - przez rekompensatę pieniężną - szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych związanych z zerwaniem więzi rodzinnych ze zmarłym ojcem oraz byłym mężem. W ten sposób ujawnia się aprobowany w orzecznictwie kompensacyjny charakter zadośćuczynienia pieniężnego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. o sygn. akt I CK 131/2003, opubl. OSNC 2005/2/40 oraz z dnia 27 lutego 2004 r. o sygn. akt V CK 282/2003, opubl. LEX 183777). Orzecznictwo, co wyjaśniał już Sąd Okręgowy, wskazuje różne kryteria, którymi należałoby się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Obecnie obowiązujący art. 446 § 4 k.c. stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Poprzednio obowiązujący stan prawny nie dawał tak wyraźnej podstawy do przyznania członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia. Nie oznacza to jednak, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie dostrzegano potrzeby naprawienia krzywdy wyrządzonej członkom rodziny zmarłego. W wielu orzeczeniach łagodząco restrykcyjną linię orzecznictwa przez stosowanie art. 446 § 3 k.c. do naprawienia także szkody niematerialnej. Wskazywano także, że art. 446 § 3 k.c. stanowi podstawę żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny. Na gruncie obowiązującego prawa nie powinno podlegać wątpliwości, że dochodzenie zadośćuczynienia przez powódów w świetle ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego miało moralne i jurydyczne uzasadnienie. Problemem jest to, że ustawodawca nie daje wyraźnych wskazówek jak należy określić wysokość zadośćuczynienia w konkretnych wypadkach, również przepis art. 446 k.c. stanowi jedynie, iż sąd może przyznać „odpowiednią sumę” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Uściślenie tej ogólnej wskazówki pozostawiono orzecznictwu i doktrynie. Zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy. Ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz ma pomóc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Zadośćuczynienie ma przy tym charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest tu o „odpowiedniej sumie pieniężnej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawanej jednorazowo. Zadośćuczynienie ma na celu dostarczenie poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej, równoważąc - w przybliżony sposób - poniesioną przez niego krzywdę. Wynagrodzenie szkody niemajątkowej następuje drogą pośrednią, niejako okrężną.

Krzywda musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym śmiercią osoby bliskiej (art. 361 § 1 k.c.) oraz być normalnym następstwem zdarzenia. Zadośćuczynienie choć ma charakter kompensacyjny, to polega na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną „o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną” (uchwała Izby Cywilnej SN z dnia 8.12.1973, OSNCP1974, poz.145).

Tak jak to już wskazał Sąd Okręgowy, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10 na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Tak jak to zauważył skarżący roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem fakultatywnym, ustawodawca używa tu bowiem sformułowania „sąd może”, wskazując na to, że przyznanie zadośćuczynienia należy do sfery sędziowskiego uznania. Nie może jednak budzić wątpliwości, że sąd nie ma całkowitej dowolności w tym względzie, takie bowiem odczytanie intencji ustawodawcy byłoby oczywiście dowolne. Rzeczywistą treścią sformułowania „sąd może” jest w istocie rzeczy przekazanie informacji, że nawet zawinione i bezprawne doprowadzenie do śmierci, które u osoby

bliskiej wywołuje poczucie krzywdy, nie musi zawsze prowadzić do zasądzenia zadośćuczynienia. Jak już wyżej podkreślono podstawowym kryterium winien być tu oczywiście rozmiar krzywdy co oznacza, że aby roszczenie o zadośćuczynienie mogło zostać uwzględnione, krzywda musi rzeczywiście osiągnąć pewien stopień istotności co jednak nie oznacza, że musi ona być atypowo duża, nie powinna jednak być zbyt niska. Jedynie takie ujemne przeżycia, które nie wykraczają poza pewną normę społeczną, które niejako są przynależne każdemu człowiekowi zarówno w życiu prywatnym, zawodowym czy publicznym z powodu uczestniczenia w życiu społecznym mogą nie uzasadniać zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wbrew jednak twierdzeniom pozwanego zakres krzywdy doznanej przez powodów wskutek tragicznej utraty ojca i męża nie jest w żadnym przypadku znikomy, uniemożliwiający przyznanie zadośćuczynienia.

Ustawodawca zaniechał wskazania kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną ("suma odpowiednia") pozostawił je uznaniu sądów. Uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określania wysokości zadośćuczynienia upoważnia sąd wyższej instancji do ingerencji tylko w razie rażącego odstąpienia od ukształtowanej praktyki sądowej, której względna jednolitość odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, albo wykazanego przez stronę skarżącą pominięcia istotnych kryteriów ustalania wysokości. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 .08. 2007 r. I CSK 165/07 (Lex nr 440230), podobnie jak we wcześniejszym orzeczeniu z dnia 17 .01. 2001 r. ,II KKN 351/99 (Lex 51452) przyjął, że skoro zadośćuczynienie winno być "odpowiednie" to ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", z istoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W postępowaniu odwoławczym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia. W ramach kontroli odwoławczej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego". Podobnie w wyroku z 7 .01. 2000 r.,(II CKN 651/98, Lex nr 51063) Sąd Najwyższy stwierdził, że „korygowanie przez sąd II instancji wysokości zasądzonych zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowana lub rażąco niska”. Stanowisko takie były prezentowane również we wcześniejszych orzeczeniach ,np. w wyroku z dnia 9 lipca 1970 r. , III PRN 39/1970(OSNC 1971/3/53) w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ... stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, sąd odwoławczy zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie”. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny stwierdził, że taka dowolność nastąpiła i jawi się jako konsekwencja wadliwego przyjęcia za wiarygodne przede wszystkim zeznań powódki, co czyniło koniecznym obniżenie należnego powodowi zadośćuczynienia.

Wspomnieć jeszcze wypada, że w ostatnim czasie, a w szczególności powołując się na sprawę „smoleńską”, odchodzi się od praktyki zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Nie można bowiem akceptować sytuacji w której przyznane zadośćuczynienie nie będzie przedstawiało odczuwalnej wartości ekonomicznej, zwłaszcza w sytuacji gdy do czynienia mamy z naruszeniem tak elementarnych wartości jak prawo do życia w rodzinie. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia winna być dokonywana in concreto w zależności od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego też konfrontacja danego przypadku z innymi – co uczynili powodowie (vide: zeznania K. W. (1) na k. 287) może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. Kierowanie się przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażących dysproporcji w podobnych sprawach. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. W każdej sprawie występują szczególne, właściwe tylko dla niej, okoliczności faktyczne. Nie należy również tracić z pola widzenia, że natężenie doznanych krzywd zależy od indywidualnych cech osoby poszkodowanej.

Przenosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy, nie ma wątpliwości, że ze śmiercią ojca oraz byłego męża wiązały się cierpienia psychiczne i emocjonalne powodów. Powodowie utracili bezpowrotnie możliwość obcowania z nim, a powódka utraciła możliwość naprawy relacji z byłym mężem. Jednakże nie sposób podzielić stanowiska prezentowanego przez powódkę na rozprawie w dniu 23 lutego 2013 r. i ustaleń Sądu Okręgowego (k. 362), jakoby

relacje z byłym mężem były bardzo dobre, a byli już małżonkowie żyli w harmonii, miłości, zrozumieniu, stanowiąc dla siebie oparcie (vide; zeznania powódki na k. 285-285v.). Zeznania powódki jawią się jako niewiarygodne, zwłaszcza w kontekście sprawy rozwodowej, na którą zwracał uwagę skarżący i złożonych tam zeznań powódki. Mianowicie z akt sprawy rozwodowej prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Koszalinie o sygn. akt I 2C 815/06 wynika, iż to powódka domagała się rozwodu z uwagi na chorobę męża, w wyniku której dochodziło do: awantur rodzinnych, używania przemocy wobec powódki, wyzywania jej. Nadto jak wówczas twierdziła powódka (a więc półtora roku przed wypadkiem M. W.) mąż przebywał całymi dniami poza domem. Tak prezentowane stanowisko powódka potwierdziła jeszcze na etapie sporządzonej w dniu 20 kwietnia 2011 r. opinii psychologiczno- psychiatrycznej (k. 161-164). Mianowicie, mówiła, że przez okres 20 lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad rodziną, nie pomagał finansowo, przez okres 2 lat przebywał w Domu Pomocy Społecznej. Po rozwodzie powódka dała szansę mężowi na zmianę, jednakże doszło do wypadku, co przekreśliło możliwość wspólnego życia (k. 162). Powódka podała dla potrzeb opinii, że mąż chodził swoimi drogami. Zatem więzi między małżonkami były, choć nie w zakresie akcentowanym przed Sądem Okręgowym. Stanowisko powódki co do rodzaju więzi łączącej ją z b.mężem, o tym, że wspólnie spędzali czas, żyli w zgodzie uznać należy za prezentowane jedynie dla potrzeb niniejszego postępowania sądowego, skoro z akt sprawy rozwodowej o sygn. I 2C 815/06 toczącej się i zakończonej w stosunkowo bliskim czasie przed wypadkiem M. W. (półtora roku) wynika, że - jak zeznawała sama powódka - jej mąż zachowywał się rażąco nagannie. Dla potrzeb opinii powódka podała, że docenia spokój i brak zagrożenia (k. 162). Powtórzyła powyższe zeznania przy sporządzaniu opinii w kwietniu 2011 r., ale już na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 23 lutego 2012 r. przedstawia obraz rodziny i jej męża w dobrym świetle (k. 285v.). Co więcej oświadczyła powódka, że nie pamięta, co zeznawała w sprawie rozwodowej, powołuje się na okoliczność przyjmowania leków, co ma ewentualnie tłumaczyć jej zeznania - choć wprost tego nie artykułuje. Jednakże nie zauważa powódka, że przed biegłymi sądowymi w 2011 r. również wskazywała na te okoliczności, na które powoływała się w sprawie o rozwód. Już w dniu 7 maja 2012 r. powódka zmieniła stanowisko co do relacji z mężem przedstawiając go w dobrym świetle (k. 315). Jednakże biegłe już podczas badania zauważyły, że podaje ona niespójne fakty. Zeznania J. W. zatem złożone na rozprawie w dniu 23 lutego 2012 r. uznać należy za niewiarygodne jako labilne i nie przystające do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Powyższe wynika również z treści ustnej opinii biegłych sądowych składanej w toku postępowania odwoławczego.

O ile nie można uznać, że więź między byłymi już małżonkami była znaczna, to nie sposób również podzielić stanowiska skarżącego, że jej nie było w ogóle z uwagi na orzeczenie rozwodu, jako, że rodzina nie funkcjonowała prawidłowo (k. 74). Wszak nie było kwestionowane, że również po rozwodzie małżonkowie nadal zamieszkiwali w jednym pokoju, a więc siłą rzeczy komunikowali się między sobą, tym bardziej, że wraz z nimi mieszkanie zajmowali dorośli już synowie, a nawet konkubina K. wraz z małym dzieckiem. Sprawy życia codziennego na miarę możliwości powódki oraz jej b.męża musiały ich zatem siłą rzeczy łączyć. Z tym, że o prowadzeniu wspólnego gospodarstwa nie mogło być mowy - jak podał - wprawdzie informacyjne jedynie słuchany K. W. (1) - rodzice prowadzili wspólne gospodarstwo (k. 90), skoro przyczyną rozpadu małżeństwa było nieprzekazywanie środków finansowych na utrzymanie rodziny, a jak zeznała K. Z. (2) - i w tym zakresie można dać jej wiarę - M. W. w aneksie kuchennym miał swoją szafę (k. 138v.).

Nie należy jednakże tracić z pola widzenia, że specyfika przedmiotowej sprawy jest taka, że zarówno powódka jak i jej zmarły mąż nie były osobami w pełni zdrowymi. Powódka ma orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności, leczyla się psychiatrycznie (k. 285), z kolei zmarły M. W. również wymagał leczenia psychiatrycznego, był chory na schizofrenię. Dlatego też typowych standardów co do pojęcia prawidłowo funkcjonującej rodziny i więzi ją łączących - jak oczekuje tego pozwany - w realiach niniejszej sprawy nie można stosować. Dysfunkcje we wspólnym pożyciu musiały występować choćby z uwagi na choroby, co jednakże nie implikuje automatycznie uznania, że więzi rodzinnych nie było.

Co do zasady zadośćuczynienie należne jest więc również powódce. Jednakże z uwagi na brak więzi o silnym charakterze, a nadto brak intensywności przeżyć po śmierci męża w ocenie Sądu Apelacyjnego kwota 100.000 zł przyznana przez Sąd Okręgowy jest znacznie zawyżona. Jak wynika z opinii biegłych rodzaj, czas trwania i natężenie cierpienia fizycznych oraz psychicznych nie był w stopniu uniemożliwiającym funkcjonowanie powódki bądź też je

zakłócającym w dłuższym okresie czasu. Ona sama nie zgłaszała skarg, nie korzystała z pomocy lekarza, psychologa po śmierci męża, poradziła sobie sama z trudną sytuacją z pomocą rodziny. Przyznała wręcz, że teraz ma poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Biegli uznali, że u powódki nie występują objawy PTS D, rozstroju zdrowia wskutek śmierci M. W. (vide: opinia na k. 164). W tym miejscu, już tylko dla przedstawienia pełniejszego obrazu stosunków należy dodać, że w okresie 2001-2003 M. W. nie mieszkał z rodziną, z żoną ponownie zamieszkał w 2003 r. Nie chciał się wówczas leczyć psychiatrycznie, wychodził z domu. Na przełomie 2003/2004 roku przebywał w szpitalu psychiatrycznym. 17.10.2005 r. J. W. zwróciła się jego przymusowe leczenie do Sądu. W opinii psychiatrycznej z 22.11.2005. stwierdzono, że M. W. choruje na schizofrenię paranoidalną. J. W. w wywiadzie dla biegłych powiedziała wówczas, że mąż jest nerwowy, nieobliczalny, awanturuje się, ma do wszystkich pretensje, często wychodzi w nocy z domu. Powiedziała też biegłym, że niedawno mąż ją dotkliwie pobił, że wulgarnie wyzywa całą rodzinę (k. 14 akt jak niżej). Przesłuchiwana przez Sąd potwierdziła takie zachowanie męża, mówiła o pobiciu w listopadzie 2005 r., o tym, że mąż pije (k.23). Sąd Rejonowy w Koszalinie postanowieniem z dnia 14.12.2005 r. stwierdził potrzebę przyjęcia go do szpitala i przymusowego leczenia (k.25 akt III R Ns 538/05).

Jednak z opinii biegłych z dnia 15 maja 2012 r. wynika, że stratę męża i ojca w tak nagłym, niespodziewanym, tragicznym wypadku odczuli boleśnie wszyscy członkowie rodziny i przez 2-3 lata przeżywali emocjonalnie, J. W. zaostrzyły się objawy lękowe, depresyjne. Przy pomocy lekarzy psychiatrów, terapeutów Środowiskowego Domu Samopomocy udało się złagodzić te skutki i zorganizować życie bez M. W. (k. 319). Choć powódka oraz syn G. z uwagi na niezaradność życiową odczuli brak ojca i byłego męża w większym zakresie, to same ich przeżycia nie były takie silne jak K.. Znaleźli oni oparcie w K., a nadto nowa sytuacja wymusiła zmianę postawy. Powódka udziela się towarzysko, pomaga innym co dowodzi, że sama takiej pomocy nie wymaga. O stałej utracie radości życia nie można mówić, skoro powódka spotyka się z koleżankami, a zatem jest aktywna, śpiewa. Uznać należy, że skoro od 2011 r. K. W. (1) nie mieszka już z bratem G. i matką, tym samym powodowie ci, pomimo początkowych trudności, się jednak usamodzielnili (k. 286 v.).

Mając to wszystko na uwadze, w ocenie Sądu Apelacyjnego kwota odpowiednia dla powódki tytułem zadośćuczynienia wynosi 15.000 zł, a nie jak uznał Sąd Okręgowy 100.000 zł.

Z kolei G. W. po śmierci ojca płakał, był bardziej znerwicowany, pobudliwy, przyjmował leki z apteki na uspokojenie. Nie musiał korzystać z porad lekarza psychiatry gdyż czuł się bezpieczniej przy matce oraz bracie K. (k. 319). Zatem o znacznych przeżyciach i ich rozciągnięciu w czasie nie można mówić, skoro potrzeby korzystania z pomocy fachowej G. W. nie miał. G. ma upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, lecz ma oparcie w bracie K. i może pozwolić sobie na lżejsze przeżywanie tej sytuacji (opinia uzupełniająca na k. 352). Jak wyjaśnili biegli jego intensywność przeżywania jest uwarunkowana upośledzeniem intelektualnym w stopniu lekkim (k. 319). G. za życia ojca wspólnie spędzał z nim czas, kochał ojca, obecnie mu go brakuje (k. 287). Dlatego też kwota odpowiednia dla G. W. tytułem zadośćuczynienia w ocenie Sądu Apelacyjnego wynosi 70.000 zł, a kwota przyjęta przez Sąd Okręgowy tj. 150.000 zł jest zawyżona.

Analiza akt sprawy pozwala na stwierdzenie, że najbardziej śmierć ojca przeżył syn K., który w okresie wypadku, pogrzebu przygotowywał się intensywnie do olimpiady w P., poświęcił tej olimpiadzie kilka lat życia intensywnie trenując z zaangażowaniem i miał duże szanse po zgrupowaniu w lutym 2008 na zakwalifikowanie na tę olimpiadę co miało wymiar prestiżowy i finansowy. Miał bowiem szansę na dożywotnią rentę w przypadku zdobycia jakiegokolwiek medalu, oprócz stypendium na okres przygotowań do olimpiady w przypadku zakwalifikowania do Kadry Narodowej oraz nagrodę Marszałka Województwa. Wydarzenia związane ze śmiercią ojca, pogrzebem, a w szczególności z poszukiwaniem sprawcy i pomocą organom ścigania w tych działaniach aby doprowadzić do znalezienia sprawcy i doprowadzenie do jego ukarania świadczą o silniejszej od pozostałych członków rodziny więzi z ojcem. Jego zaangażowanie w te działania i pomoc matce i bratu w pogodzeniu się ze stratą męża i ojca spowodowały, że nie mógł się skoncentrować na systematycznym treningu, właściwej diecie, samodyscyplinie, skupieniu się na sobie, na sporcie. W krótkim czasie stracił 40 kg, stracił motywację do treningu, regularności, właściwego odżywiania się. Jak podali biegli (k.319) powoda dręczyły natrętne myśli o ukaraniu sprawcy, poszukiwał sojuszników w tych poszukiwaniach np. dziennikarzy, o czym świadczą artykuły prasowe złożone w aktach sprawy oraz zeznania dziennikarza C. S. (k. 251-251v.) i policjanta M. B. (k. 251v.-252). Miał problemy ze snem, czuł gniew, nie godził się z zaistniałą sytuacją, ze

śmiercią ojca. Jego przeżycia potęgował fakt, że był tym członkiem rodziny, który rozpoznawał zwłoki ojca. Aktualnie to na nim spoczywa pełnienie obowiązków głowy rodziny, pomaga bratu i matce. Z racji tego, że jest sportowcem samodyscyplina nie jest mu obca, stara się podolać zaistniałej sytuacji, nie korzysta z pomocy lekarzy, na skutek śmierci ojca nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, a jedynie jego przeżycia są silniejsze od pozostałych członków rodziny.

Niemniej jednak dla oceny wysokości zadośćuczynienia dla każdego członka rodziny nie bez znaczenia jest okoliczność, że ból po śmierci ojca i byłego męża nie jest na tyle intensywny, że obecnie paraliżuje i uniemożliwia powodowi funkcjonowanie w społeczeństwie, powoduje konieczność korzystania z pomocy lekarskiej (powodowie faktu tego nie wykazali).

Z tych względów odpowiednie zadośćuczynienie należne K. winno wynieść 100.000 zł, a kwota 150.000 zł była zawyżona i nie spełniała kryteriów odpowiedniości, o których była mowa wcześniej. W tym miejscu Sąd Odwoławczy zauważa, że dowodów osobowych zaoferowanych przez powodów na okoliczność określenia stosunków panujących pomiędzy członkami ich rodziny nie było niestety zbyt dużo. Jakakolwiek wiedzę mieli tu jedynie konkubina powoda K. W. (1) oraz krewny powodów - K. W. (3). Z rodzinnego wywiadu środowiskowego z 2008 roku wynikało natomiast, że J. W. i synowie prowadzili wówczas odrębne gospodarstwa domowe, a J. W. nie otrzymywała od nich pomocy (k.182) co by świadczyło, że więzi rodzinne nie były tu szczególnie ścisłe. Z kolei w wywiadzie dla biegłych sądowych w kwietniu 2010 J. W. powiedziała, że kontakt synów z ojcem, gdy ten przez 2 lata był w domu opieki społecznej, był minimalny (k.162), a mianowicie jeden z synów odwiedził go w tym okresie 2-krotnie. To również pozwala w pewien sposób określić zakres więzi rodzinnych.

Zważywszy na powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzone kwoty zadośćuczynienia są nadmierne, jak zarzucał pozwany.

Kwoty 15.000 zł, 70.000 zł oraz 100.000 zł stanowią realną kompensatę za krzywdę powodów i nie przedstawiają kwoty symbolicznej, iluzorycznie rekompensującej cierpienia powodów. Kwoty te stanowią przybliżony ekwiwalent za doznaną przez powodów szkodę niemajątkową (krzywdę). W pozostałym zakresie żądanie powodów nie mogło zostać uwzględnione, a w każdym razie prostego przełożenia zasądzonych kwot ze sprawy smoleńskiej do realiów niniejszej sprawy nie można zastosować. Zasądzenie wyższych kwot stanowiłoby o nieuzasadnionym wzbogaceniu powodów. Rodzina powodów należy do ubogich, członkowie rodziny żyli skromnie, zmarły otrzymywał rentę w wysokości 560 zł, podejmował prace dorywcze. Rodzina mieszkała w mieszkaniu komunalnym, w niezwykle skromnych warunkach - w jednym niewielkim pokoju plus zaadaptowane pomieszczenie strychowe żyło 5 dorosłych osób i jedno dziecko. Sąd Apelacyjny miał na uwadze również to, że prawidłowa wykładnia pojęcia "stosowne zadośćuczynienie" powinna uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także realną wartość ekonomiczną. Musi ono wyrażać się sumą wymierną, stanowiącą adekwatne przysporzenie dla uprawnionego, a zarazem uwzględniającą ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07, Lex nr 424335). Z tego wychodząc należało uznać, że dopiero przyznane przez Sąd Apelacyjny kwoty zadośćuczynienia są prawidłowe. Niewymierny charakter szkody jaka dotknęła powodów sprawia, że ustalenie jej rozmiaru co do zasady jest trudne.

Jednakże kwoty te nie mogły zostać zasądzone w pełnej wysokości, bowiem przyjąć należało, odmiennie aniżeli uznał Sąd Okręgowy, przyczynienie się M. W. do powstałej szkody na poziomie 30%. Sąd Okręgowy uznając, że M. W. nie przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody naruszył treść art. 362 k.c. (ocena przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody należała do kwestii prawnych). Wskazany przepis stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Nasuwa się tutaj pytanie jakie konkretnie okoliczności uzasadniają wniosek, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Oczywiście udzielenie generalnej odpowiedzi na tak postawione pytanie nie jest możliwe. Bardzo często przyczynienie się osoby poszkodowanej polega na korzystaniu z drogi publicznej w stanie nietrzeźwości czy też na jeździe z kierowcą będącym po spożyciu alkoholu. Przyznać należało zatem rację pozwanemu, który

już w odpowiedzi na pozew podnosił kwestię przyczynienia się, że poszkodowany przyczynił się do wypadku. Z postanowienia z dnia 25.05.2008 roku o umorzeniu dochodzenia w sprawie wypadku drogowego z dnia 1 lutego 2008 roku wynika, że M. W. szedł przed wypadkiem prawą stroną jezdni (k.191-v akt Ds. 244/08 Prokuratury Rejonowej w Białogardzie), a z przeprowadzonego badania wynikało stężenie 2,5 % alkoholu etylowego w jego krwi (k.78 akt j/w). K. W. (1) zgłaszając Funduszowi wypadek (z ruchu drogowego) podał, że najechano na ojca idącego poboczem jezdni, (k.189-v akt ubezpieczeniowych). Niewątpliwie osoba, która decyduje się na korzystanie z obrębu jezdni w ciemnościach, w miejscu zdarzenia nie było żadnego światła - k. 3 akt karnych (M. W. szedł po prawej stronie jezdni, w lutym, po godzinie 21-ej), będąc po spożyciu alkoholu, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości pozostaje z tym wypadkiem. A taka sytuacja niewątpliwie była w rozpoznawanej sprawie. Spożywanie alkoholu i następnie korzystanie w takim stanie z drogi, która co do zasady przeznaczona jest do ruchu pojazdów mechanicznych, w okresie zimowym, porą nocną, kiedy to zauważalność pieszych jest ograniczona uznać należy za znaczne przyczynienie się do powstania szkody. Taki poszkodowany, którego nawet reakcje na niewłaściwe zachowanie pojazdów są ograniczone, spóźnione, nie zachował bowiem koniecznego w prawidłowym funkcjonowaniu rozsądku, środków ostrożności. Co do określenia stopnia przyczynienia się M. W. do powstania szkody jest to niełatwa sprawa – należy kierować się tu pewnym intuicyjnym wyczuciem, niewątpliwie jednak nie można zrównywać obiektywnie nieprawidłowego postępowania poszkodowanego z przyczynieniem się do zaistnienia wypadku przez jego sprawcę, który de facto do tej pory nie został wykryty. W tej sytuacji za uzasadnione należało przyjąć przyczynienie się poszkodowanego w nieco mniejszym zakresie aniżeli w połowie tj. w 30%. W takiej też proporcji pozwany uznał przyczynienie się w toku postępowania likwidacyjnego, a powodowe stopnia tego nie kwestionowali.

W konsekwencji kwoty uznane przez Sąd Apelacyjny za odpowiednie tytułem zadośćuczynienia uległy stosownemu zmniejszeniu o stopień przyczynienia się poszkodowanego tj. o 30%. Stąd należne od pozwanego zadośćuczynienie dla J. W. wyniosło 10.500 zł, o czym orzeczono w punkcie I podpunkt 1 lit. a sentencji; dla K. W. (1) wyniosło 70.000 zł o czym orzeczono w punkcie I podpunkt 1 lit. b sentencji, a dla G. W. 50.000 zł o czym orzeczono w punkcie I podpunkt 1 lit. c sentencji. W pozostałym zakresie, co do żądanych kwot przewyższających kwoty zasądzone powództwo należało oddalić.

O kosztach postępowania przed Sądem Okręgowym orzeczono na podstawie art. 108 §1 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów. Jako, że stanowiska każdej ze stron nie zostały w całości uwzględnione, obowiązek poniesienia kosztów sądowych obciąża każdą ze stron w taki stosunku, w jakim przegrały proces, z tym, że stosunek ten uległ zmniejszeniu w porównaniu z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego. Powodowie utrzymali się ze swoim żądaniem w 20% (domagali się 643.200 zł, uzyskali 130.500 zł) i w tym zakresie wygrali sprawę, natomiast pozwany w 80%. Stąd pozwany zobowiązany jest zwrócić powodom koszty, jakie ponieśli, w zakresie w jakim sprawę przegrał tj. 20% w postępowaniu przed Sądem Okręgowym i 33% przed Sądem Apelacyjnym. Zgodnie z art. 22³ ustawy z 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych, koszty pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu ponosi Skarb Państwa. Z tego względu na podstawie § 6 pkt. 6 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 ze zm.) Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1.771 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego pełnomocnika ustanowionego z urzędu przed Sądem Okręgowym, o czym orzeczono w punkcie I podpunkt 3. sentencji.

Z kolei w postępowaniu apelacyjnym dodatkowo na podstawie § 6 pkt. 6 w zw. z § 2 ust. 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia zasądzone od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2.282 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego pełnomocnika ustanowionego z urzędu przed Sądem Okręgowym, o czym orzeczono w punkcie III sentencji.

O pozostałych kosztach nieopłaconej pomocy prawnej należnych od Skarbu Państwa orzeczono w oparciu o cyt. rozporządzenie w punkcie I podpunkt 4. sentencji, a o kosztach należnych przed Sądem Apelacyjnym w punkcie IV sentencji.

Kierując się zasadą słuszności wedle art. 102 k.p.c., w punkcie I podpunkt 5. sentencji odstąpiono od obciążania powodów kosztami zastępstwa prawnego pełnomocnika pozwanego. Powodowie oprócz tego, że należą do osób ubogich, subiektywnie mogli uznawać zasadność swojego roszczenia, tym bardziej, że co do zasady przyjęto jednak zasadność roszczenia powodów o zadośćuczynienie, tylko w mniejszym zakresie niż oczekiwali powodowie. Obciążanie ich kosztami przeciwnika procesowego mogłoby być podstawą do dezaprobaty społecznej, zważywszy na okoliczności sprawy- choroby pozwanych, niewykrycie sprawcy do chwili obecnej, zaprzepaszczenie szans olimpijskich K..

Natomiast na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 6.525 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powodowie zostali zwolnieni i w pozostałym zakresie zwolnić powodów od obowiązku ponoszenia opłaty w oparciu o treść art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych, z analogiczną argumentacją jak wcześniej zaprezentowaną, o czym rozstrzygnięto w punkcie I podpunkt 6. sentencji.

Wedle art. 108 § 1 k.p.c. sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł w zakresie wynagrodzenia za opinie biegłych, jak w punkcie I podpunkt 1. sentencji.

Ostatecznie rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego uległo modyfikacji w punktach od 1 -7 o czym orzeczono w punkcie I sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Jako, że nie uwzględniono wniosków apelacji o oddalenie powództwa w całości, w części co do której nastąpiło uwzględnienie żądania pozwu, apelacja okazała się niezasadna i podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie II sentencji.

Rozliczenie rachunkowe rozstrzygnięć o kosztach za postępowanie przez Sądem II instancji przedstawia się następująco - apelacja strony pozwanej została uwzględniona w 67% (wartości przedmiotu zaskarżenia - 400 000 zł , zasądzona przez Sąd I instancji kwota została obniżona do 130 500 zł). Sąd rozstrzygał o wynagrodzeniu oraz wydatkach pełnomocnika z urzędu powodów w postępowaniu apelacyjnym (k. 425) .Wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu (5 400 zł) wraz z należnym podatkiem VAT dało kwotę 6642 zł , do tego doszły wydatki związane z dojazdami do Sądu - 274,14 zł , łącznie stanowi to kwotę 6916,14 zł . Uwzględniając wynik postępowania odwoławczego pozwany powinien zapłacić na rzecz powodów kwotę 2282 zł (6916,14 zł x 33 %) , w pozostałej części obowiązkiem zapłaty kosztów pełnomocnika powodów w kwocie 4634,14 zł (67 % z 6916,14 zł) został obciążony Skarb Państwa - Sąd Okręgowy w Koszalinie (pkt III i IV).

Koszty postępowania apelacyjnego poniesione przez stronę pozwaną to kwota 25 400 zł (opłata od apelacji - 20 000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego - 5 400 zł), uwzględniając wynik postępowania odwoławczego (apelacja została uwzględniona tj. w 67 %) powodowie powinni zwrócić pozwanemu tytułem kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 17 018 zł (67 % x 25 400 zł) , uwzględniając jednak z jednej strony charakter roszczeń powodów (niezwykle ocenny) , z drugiej zaś strony ich trudną sytuację życiową , w tym zdrowotną , dochodową , majątkową Sąd II instancji uznał za zasadne zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego jedynie część tych kosztów , a mianowicie po 2000 zł (pkt V).

Z uwagi na powstanie nadto kosztów postępowania apelacyjnego w postaci wydatków na które składało się wynagrodzenie biegłych sądowych ,z opinii których Sąd II instancji przeprowadził dowód (k. 488-489) i nieponiesieniu ich dotychczas przez powodów i pozwanego, którzy apelację przegrali odpowiednio w 67% i 33% w punkcie VI sentencji należało orzec o pobraniu od stron tych kosztów na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie .

Agnieszka Sołtyka Mirosława Gołńska Tomasz Żelazowski